

JANUSZ CZAPLIŃSKI

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Niemcy, aresztowanie matki, Bernard Lell, gestapo

Aresztowanie matki przez gestapo

Mamę w konspiracji też [ocaliła] sytuacja uratowania tych lotników niemieckich. Mama została aresztowana, była wielka wsypa w Lublinie, tutaj wracamy do szmalcowników, Galiński, były legionista, wspaniała postać, jakiś miał stopień, nie pamiętam jaki, przed wojną, wojskowy, był jednym z założycieli tej właśnie organizacji, do której mama należała, więc bardzo zaufany człowiek wydawałoby się, i on wszystkich wydał na gestapo. I co ciekawe, mama jest w domu i przychodzi dwóch panów eleganckich, bardzo elegancko ubranych jak na czasy okupacyjne, to było widać, że to są jacyś właśnie [ważni], gestapowcy przyszli. Jeden się nazywał Lell, a drugi wyleciało mi z pamięci, na -icz kończące się nazwisko, jeden Polak, wstąpił do gestapo, a ten Lell to Ślązak, założmy, miał status Niemca śląskiego, Bernard Lell. I mówi: „Pani pułkownikowo, jest wsypa wielka, wydał taki i taki”. Mama nie wierzy, myśli, to jakaś prowokacja, do żadnej organizacji nie należę i tam tłumaczy się. „Proszę pani, jakby pani nie należała i ja bym nie widział tych akt, to bym tu do pani nie przyszedł, niech pani to przyjmuje po swojemu, ale ja pani mówię” i zaczyna fakty wymieniać. Mama jeszcze im powiedziała w ten sposób: „Jeżeli panowie liczą na jakąś łapówkę czy coś, to nic ode mnie nie dostaniecie”. I oni wyszli, mówili, że oni nie przyszli tu po jakieś pieniądze. No i poszła zaraz do szefa, skontaktowała się z niejakim Piotrem Bytysem, on był tutaj szefem tej komórki konspiracyjnej, i mówi mu, że wydał Galiński, on mówi: „Niemożliwe, to jest prowokacja, ale sprawdzimy”. Nie upłynął jakiś tam czas, może dziesięć dni, dwa tygodnie, przychodzi przebrany całkowicie, wąsy, broda, mama go nie poznała. Mama miała sklep na Krakowskim [Przedmieściu], dlatego był łatwy kontakt, wiadomo, do sklepu można wejść, można wyjść, z paczką, bez paczki, prawda, i przychodzi [on], tak mama patrzy, no, rzeczywiście Bytys, i mówi: „Miała pani rację, wsypał Galiński, wyrok już wykonany, ale musimy uciekać, bo aresztowania”. No to łatwo uciekać, jak tu uciekać, dzieci, pakować się, gdzie, dokąd, no, mama postanowiła, że nie będzie uciekać, nie miała wyjścia, no i przyszli rzeczywiście po

trzech, czterech dniach, przyszło gestapo i mamę zwinęło.

Data i miejsce nagrania	2013-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Kamila Kurlej
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"